

Siergiej G. Nielipowicz

Cytadela Aleksandrowska twierdzy warszawskiej w planach rosyjskiego naczelnego dowództwa w początkowym okresie I wojny światowej

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 167-176

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Siergiej G. Nielipowicz

Cytadela Aleksandrowska twierdzy warszawskiej w planach rosyjskiego naczelnego dowództwa w początkowym okresie I wojny światowej

Zagadnienie roli rosyjskich umocnień granicznych w I wojnie światowej niejednokrotnie wywoływało wśród historyków ożywione dyskusje, które zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych przybrały na sile. Fakt likwidacji wojska w twierdzach oraz niektórych twierdz w latach 1909-1910 wielu autorów wypowiedzi na ten temat oceniali jako tragiczną pomyłkę, która w połączeniu ze zdradą ministra wojny W.A. Suchomlinowa doprowadziła do utraty możliwości rozwinięcia wojsk na pierwszej linii teatru wojny w lecie 1914 r., a w konsekwencji do upadku w lecie 1915 r. wszystkich przygranicznych twierdz¹.

Niewątpliwie problemu tego nie można rozpatrywać bez zrozumienia, jak rosyjscy stratedzy oceniali rolę całego systemu zachodnich umocnień i roli Królestwa Polskiego w nadciągającej wojnie z państwami centralnymi. Jeszcze w końcu lat trzydziestych rosyjski emigrant A.A. Kiersnowski doszedł do wniosku, że reformy, które przeprowadził Suchomlinow były przygotowane przez ludzi, którzy mieli bezpośredni wpływ na opracowanie planów strategicznych "wielkiej wojny", a już po rozpoczęciu działań wojennych kierowali dużymi formacjami wojskowymi (dowodzący 4-tą armią A.J. Ewert, szef sztabu armii frontu Południowo-Zachodniego M.W. Aleksiejew, w przyszłości głównodowodzący armiami frontu Północno-Zachodniego owego fatalnego lata 1915 r., generał-kwaternistrz sztabu naczelnego dowódcy J.N. Daniłow). Wiązał on również decyzję o likwidacji twierdz z powszechną zmianą poglądu na przebieg nadciągającej wojny, która miała być nie wojną obronną, ale ofensywną, krótkotrwałą, z wyjściem na linie komunikacyjne przeciwnika².

Likwidację piechoty w twierdzach pozytywnie ocenił radziecki historyk L.G. Beskronnyj³.

1 Szczegóły patrz: A.M. Zajączkowski, *Mirovaja vojna 1914-1918*, wyd. III. Moskwa 1938, A.A. Kolenkowski, *Manevrennyj period piervoj mirovoj wojny 1914 g.* Moskwa, 1940, I.I. Rostunow, *Russkij front mirovoj wojny*, Moskwa 1976.

2 A.A. Kiersnowski, *Istoria ruskaj armii*, t. 3, Moskwa 1994.

3 L.G. Beskronnyj, *Armia i flot Rossii v hačale XX v.*, Moskwa 1986 r. s. 14-15.

Rola twierdzy warszawskiej w przededniu i w początkowym okresie I wojny światowej jest zwykle pomijana przez historyków zajmujących się tym okresem w dziejach Rosji. Z reguły nie rozpatruje się takich zagadnień, jak:

- ocena Warszawy jako umocnionego zespołu i bazy wypadowej do wykonywania operacji wojennych przez rosyjskie naczelne i wyższe dowództwo w początkach wojny światowej aż do czasu opuszczenia przez wojsko miasta;

- ocena przez rosyjskie dowództwo możliwości i perspektyw obrony Warszawy z wykorzystaniem pasa fortyfikacji i cytadeli;

- polityczno-wojskowe i strategiczne motywy takiej oceny;

- Cytadela Aleksandrowska jako baza i centrum zaopatrzenia wojska;

- inicjatywy komendanta Cytadeli i dowódcy artylerii twierdzy w dziele obrony miasta.

Aby wyjaśnić te zagadnienia zamierzam w tym celu posłużyć się zbiorami dokumentów Państwowego Rosyjskiego Wojenno-Historycznego Archiwum (Rossijskovo Gosudarstwiennogo Vojenno-Istoričeskogo Archiva). W pierwszej kolejności będą to dokumenty ze zbiorów Głównego Zarządu Sztabu Generalnego, który do lata 1914 zajmował się planowaniem operacji strategicznych, sporządzał plany mobilizacyjne i wojenne, dokumenty sztabu naczelnego dowódcy, sztabu armii frontu Północno-Zachodniego i zarządu polowego 2-giej armii, której bazą była Warszawa i w końcu dokumenty samej twierdzy warszawskiej. Według rodzaju wykorzystanych dokumentów należy wyodrębnić dyrektywy dowódcy naczelnego i głównodowodzącego armiami frontu Północno-Zachodniego, rozkazy i raporty dowódcy i sztabu 2-giej armii, raporty i dzienniki działań wojennych, a także korespondencję artylerii twierdzy warszawskiej. Korespondencja dotyczy uzbrojenia twierdzy, projektów wzmocnienia obrony w zimie i wiosną roku 1915, zagadnień związanych z ewakuacją i uzbrojeniem.

Jako pomocnicze posłużyły tu dokumenty osobowe, szczególnie dotyczące składu narodowościowego wojsk artyleryjskich twierdzy warszawskiej. Dzienniki działań wojennych zawierają nader cenne informacje o rzeczywistym rozwoju wydarzeń w fortach i Cytadeli aż do momentu opuszczenia Warszawy przez wojsko.

Rzeczywiście, likwidacja twierdzy warszawskiej w wielu przypadkach oznaczała dla rosyjskiej doktryny strategicznej rezygnację ze strategii obrony na rzekach Niemen, Narew, Bug i Wisła. Plan mobilizacyjny z 1910 r. przewidywały rozwinięcie linii frontu w głąb imperium, zostawiając przeciwnikowi cały lewy brzeg Wisły. Decyzje takie miały swoje uzasadnienie, które koniecznie należy tu omówić.

Jak pokazały doświadczenia pierwszej wojny światowej, belgijskie i francuskie twierdze nie wytrzymały naporu wojsk niemieckich wyposażonych w potężne działa oblężnicze. Podobnego systemu uzbrojenia artylerii zarówno wojska rosyjskie, jak i inne ówczesne armie nie posiadały. Rosjanom znana była sprawa wielkiej sztabowej gry wojennej jaką przeprowadzono w Niemczech w roku 1912. W czasie gry przeprowadzono eksperyment z wariantem skierowania głównego uderzenia na Rosję przed zakończeniem mobilizacji we Francji. Gra wojenna zakończyła się tym, że zakładany "przeciwnik" (rolę "Rosjan" odgrywał generał broni Geeringen, dowodzący później 7-mą armią na froncie), planowo wycofując się na linię Kowno-Grodno-Brześć-Kijów, potrafił ocalić armię i zyskać na czasie; plan okrążenia wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim upadł. Bezpośrednim rezultatem tej gry było przeniesienie głównego uderzenia na Francję. Okazało się w ten sposób, że znajdujące się na zachodniej granicy umocnienia nie tylko nie mogą odeprzeć wroga, ale i uporczywa ich obrona może doprowadzić do katastrofalnego w skutkach okrążenia.

Jednakże błędem byłoby sprowadzanie wszystkiego tylko do praktycznego wykorzystania fortyfikacji, których znaczenie podważono w 1910 r. W Cytadeli znajdowała się kadra oficerska artylerii oraz inżynierów i Warszawa przy swoim centralnym położeniu na pierwszej linii działań wojennych stanowiła bazę dla bojowego wyposażenia wojska oraz tworzenia nowych oddziałów ciężkiej artylerii.

Tak więc już w 1913 r. spośród załogi Cytadeli sformowano 5 i 6 bataliony artylerii (w sile 580 ludzi) skierowane do twierdzy we Władystoku, 4-ty batalion - skierowany do Kowna i 1-szy skierowany do Modlina (Nowogeorgijewska).

W kwietniu 1914 r. planowano przerzucić do twierdzy w Modlinie również 2-gi i 3-ci batalion (1028 osób), a w Cytadeli pozostawić załogę składającą się z 300 żołnierzy i oficerów, według stanu na czas pokoju (projekt z dnia 7/20 czerwca 1914 roku)⁴. W przededniu wybuchu wojny dużą wagę przywiązywano do wyposażenia artylerii. Laboratorium artyleryjskie Cytadeli zajmowało się zabezpieczeniem materiałów wybuchowych i przygotowaniem amunicji. Do czasu mobilizacji w 1914 r. przygotowano tu 7619 pocisków, w tym 6779 do dział ciężkiego kalibru (działa 42-cal., 6-calowe działa, haubice i moździerz, 8-calowe moździerze). W ciągu pierwszych trzech miesięcy wojny przygotowano jeszcze 722 lekkie i 8821 ciężkich pocisków⁵.

Interesujące, że władze wojskowe Rosji w przeddzień wybuchu wojny światowej nie brały pod uwagę możliwości wykorzystania Cytadeli Warszawskiej do utrzymania w swych rękach miasta w razie buntu ludności; przedwojenne pismo mobilizacyjne Nr 20 przewidywało w takiej sytuacji "komplikacje" w Turkiestanie i w Finlandii, ale nie w Królestwie Polskim! Więcej, zakładano dyslokację 19 korpusu armijnego w końcu 1914 r. z Warszawy do Brześcia Litewskiego⁶.

A zatem, tuż przed wybuchem wojny wojskowe władze Rosji widziały Cytadelę Aleksandrowską wyłącznie jako bazę zaopatrzenia artyleryjskiego i "kuźnię kadr" dla ciężkiej artylerii. Ani strategiczne, ani polityczne znaczenie twierdzy nie było brane pod uwagę, była ona traktowana wyłącznie jako dodatek techniczny do Modlina.

Nawet kiedy 11/24 lipca 1914 r. szef wydziału mobilizacyjnego zarządu głównego Sztabu Głównego (GUGSz) generał-major S.K. Dobrowolski wystosował okólnik w sprawie opracowania planów przetrwania wojska, sztab warszawskiego okręgu wojskowego został pominięty⁷: liczone, że przeciwnik nie będzie atakował na kierunku Wisły ze względu na trudności w pokonywaniu tej wodnej przeszkody.

Mimo to, od 13/26 lipca powszechnie wprowadzono dokument pod nazwą "Stanowisko w sprawie okresu przygotowawczego do wojny", zatwierdzony uprzednio przez cara Mikołaja II. O godzinie 9⁰⁰ wieczorem Cytadela Aleksandrowska otrzymała Najwyższy rozkaz o rozpoczęciu mobilizacji od 18 lipca (według starego kalendarza). Jeszcze przed wypowiedzeniem przez Niemcy wojny rozpoczęło się w Cytadeli i w fortach przygotowanie artyleryjskich baterii i naprawianie fortów⁸.

Odkomenderowano do Modlina 3-ci batalion artylerii twierdzy warszawskiej. Na dzień 29 lipca (starego stylu) załoga twierdzy była skompletowana i w pełnej gotowości bojowej.

4 Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenno-Historyczne (RGWIA). Zbiór 13127 - Varšavskaja krepost'. "Twierdza Warszawska" op. I, dział 53, karty 5, 95, 147

5 Tamże. D. 292. K. 164-180. Jest to 0,7 % ogólnego stanu zapasów ciężkiej amunicji w kraju.

6 RGWIA. Zbiór 2000 Glavnoje Upravlenie General'novo Štaba, Op. 3 D. 204. K. 5, 74 i in.

7 Tamże D. 1153. K. 3

8 RGWIA. Z. 13127. Op. I. D. 270 K. I.

Wydarzenia pierwszego miesiąca wojny nie miały istotnego wpływu na tok wypadków w twierdzy: nadal była ona wykorzystywana zgodnie z przedwojennymi w tym względzie poglądami, chociaż 10-16/(23-29) sierpnia działa ciężkiej artylerii zostały wciągnięte na forty, a uzbrojenie Cytadeli wzmocniono. Dywizjon ciężkiej artylerii został odkomenderowany do Modlina⁹. Jednak już we wrześniu dały się zauważyć niepokojące symptomy, iż mimo wszystko przeciwnik zaatakuje Warszawę. Rozwinięcie frontu niemieckiego na linii środkowej Wisły było dla rosyjskiego wyższego dowództwa niespodzianką, szczególnie przykrą i alarmującą po rozgromieniu wojsk frontu Północno-Zachodniego w Prusach Wschodnich. 2/15 września Cytadela Aleksandrowska weszła w skład warszawskiej grupy 2-giej armii frontu Północno-Zachodniego. Mimo to naczelné dowództwo nie spieszyło się z podjęciem działań zmierzających do obrony miasta.

Dyrektywa naczelnego dowódcy z dnia 7/20 września 1914 r. przewidywała wycofanie wojska i skierowanie do obrony terenu wzdłuż linii Niemna i Narwi. Uzasadniając taką decyzję szef sztabu N.N. Januskiewicz tłumacząc głównodowodzącemu armiami frontu Południowo-Zachodniego N.I. Iwanowowi dowodził, że: *Chociaż tym posunięciem otwiera się drogi na Warszawę i Modlin (Nowogeorgijewsk) jednak obecność na froncie na linii Grodno-Białystok-Bielsk dwóch armii w łącznej sile 8 polowych korpusów (nie licząc nadciągającego II Korpusu Syberyjskiego) mogących współdziałać ze sobą, pozwoli zaledwie Niemcom, przy ich obecnych siłach, na rozwinięcie szeroko na południe ich ofensywnych działań. Jeśli chodzi o rejon Warszawy, to oprócz garnizonu w Modlinie w sile około dwóch dywizji, w Warszawie pozostają w tym czasie dwie zapasowe dywizje, które razem z Kaukaską dywizją kawalerii i 3-cią brygadą I-Gwardyjskiej dywizji kawaleryjskiej i Astrachańskim pułkiem kozaków stanowią oddziały generała Olchowskiego. Mianowanemu generałowi głównodowodzący armiami frontu Północno-Zachodniego polecił utrzymywać się w miarę możliwości w rejonie Warszawa-Modlin-Zegrze, prowadzić jednocześnie rozeznanie kawaleryjskie na lewym brzegu Wisły..., przy czym w przypadku napotkania oporu przeciwnika generał Olchowski powinien, zostawiwszy jedną dywizję dla zasilenia garnizonu w Modlinie z obowiązkiem doprowadzenia docelowo do trzech dywizji, z drugą dywizją, zerwawszy mosty na Wiśle pod Warszawą, wycofywać się w kierunku na Dęblin (Iwanogród). Z chwilą opuszczenia przez generała Olchowskiego Warszawy, pozostające pod jego rozkazami wojska (jedna zapasowa dywizja i cała lewobrzeżna konnica jego oddziału) przechodzą pod rozkazy głównodowodzącego armiami frontu Południowo-Zachodniego¹⁰. W tym czasie do obrony Dęblina należało przeznaczyć około 8 dywizji.*

10/23 września Januskiewicz zwrócił się do głównodowodzącego armiami frontu Północno-Zachodniego, generała piechoty N.W. Ruzskiego z propozycją przygotowania odpowiednich urządzeń do zapewnienia bezpieczeństwa w rejonie miasta. Tego samego dnia generał Ruzski odpowiedział, że nie przewiduje się ewakuacji Warszawy, ale generał Olchowski może, uznawszy dalszą obronę Warszawy za niemożliwą, opuścić to miasto na czele jednej z podległych mu dywizji¹¹. Następnego dnia Ruzski jednoznacznie stwierdził, że wojska niemieckie będą atakować Warszawę, ponieważ zajęcie tak ważnego centrum politycznego mogą oni uznać za pewnego rodzaju rekompensatę za nieprzyjemne wrażenia jakie wywołały niepowodzenia we Francji, a dalszym

9 Tamże, k. 2 i obie strony.

10 RGWIA Z. 2003 "Sztab naczelnego dowództwa" (Stawka) Op. I. D. K. 5-9.

11 Tamże. K. 24-26, 57 i ob.

natarciem rozdzielić od siebie wojska naszego Północno-Zachodniego i Południowo-Zachodniego frontu¹². Generał-kwaternistrzostwa Kwatery Głównej [Stawki], generał piechoty J.N. Daniłow, zapewnił szefa sztabu armii frontu Północno-Zachodniego, generała kawalerii W.A. Oranowskiego, że 4-ta armia generała piechoty A.J. Ewerta będzie współdziałać z Olchowskim "w utrzymaniu w swoich rękach Warszawy"¹³.

Twierdza pozostawała jednak dla Kwatery Głównej tylko punktem węzłowym dla dokonywania wewnętrznych operacji w czasie przygotowania "głębokiego natarcia w głąb Niemiec, aż do granicy Odry".

Komendant warszawskiej twierdzy, generał-lejtnant Turbin, był zmuszony sam podejmować działania zmierzające do przygotowania obrony miasta. 20 sierpnia/2 września 1914 r. nad Warszawą po raz pierwszy pojawił się niemiecki sterowiec. 12/25 września w celu odparcia ponownego nalotu, w forcie nr 6 zainstalowano na specjalnie uzbrojonej pozycji baterię składającą się z czterech lekkich dział, którą dowodził porucznik M.A. Bukowski. 13/26 września rano, bateria podjęła walkę z niemieckim sterowcem (najprawdopodobniej był to Schütte-Liantz z Wrocławia), który zrzucił na baterię 4 bomby. Ostrzelany z dział przez obronę twierdzy, uszkodzony, został zmuszony do odwrotu, rezygnując z bombardowania Warszawy¹⁴. Był to pierwszy w historii przypadek zastosowania broni przeciwlotniczej do obrony dużego miasta. Do 1/14 listopada 1914 roku w fortach M, Służewiec, Siergiej i na Polu Mokotowskim stało jeszcze kilka baterii przeciwlotniczych: 6-calowe haubice sztabkapitana D.F. Mertengrena, 3-calowa - lekka podporucznika B.F. Kluczarewa i podporucznika Iwaszyncewa. M.A. Bukowski opracował własną metodę ostrzeliwania obiektów latających z odpowiednio przerobionych i dostosowanych do tego celu dział¹⁵. Do czasu ewakuacji baterii przeciwlotniczych (po 14/27 lipca 1915 r.) odparto 17 pojedynczych i grupowych nalotów lotnictwa niemieckiego. Miasto w tym czasie nie ucierpiało z powodu bombardowań.

W czasie posuwania się wojsk niemieckich w kierunku Warszawy, w Cytadeli zajmowano się remontem dział i karabinów, jednocześnie wspomagając ogniem obronę załóg fortowych. W Cytadeli stacjonował sztab pułkownika P.A. Głazkowa, dowodzącego całą artylerią twierdzy. Od 7/20 października Niemcy rozpoczęły wycofywanie się z rejonu Warszawy¹⁶. 4/17 listopada twierdza znalazła się pod bezpośrednimi rozkazami głównodowodzącego armiami frontu Północno-Zachodniego. Front stabilizował się na linii przerwania natarcia niemieckiego pod Brzezunami.

Nadeszła trudna zima: Warszawie znowu przypadła rola punktu zaopatrzenia armii. W Cytadeli usiłowano zwrócić uwagę naczelnego dowództwa na konieczność obrony twierdzy. Jeszcze 20 września (starego stylu) kierownik warsztatów technicznych, technik artylerii, kolegialny sekretarz Kozłów, prowadził doświadczenia ze skonstruowanym przez siebie urządzeniem - wyrzutnią rakiet. Przeprowadzone próby wypadły pomyślnie i w związku z tym otrzymał polecenie przygotowania 20 takich urządzeń. W lutym 1915 r. po 8 wyrzutni i po 1000 rakiet wysłano do Modlina i na potrzeby 2-giej armii¹⁷.

12 Tamże. K. 58 i ob.

13 Tamże. K. 45

14 RGWIA. Zb. 13127. Op. I. D. 270. K. 3 ob. 4 ob.

15 Tamże. K. 10 ob.

16 Tamże. K. 6-7.

17 Tamże K. 5 ob, 19 ob., 22 ob.

8/21 grudnia 1914 r. pułkownik Głazkow rozpoczął starania o wzmocnienie obrony twierdzy dziesięcioma ciężkimi bateriami. Jednakże 23 stycznia/5 lutego 1915 r. głównodowodzący odrzucił ten wniosek¹⁸. Dowództwo nadal nie doceniało roli twierdzy jako ogniwa wiążącego obronę na linii Wisły. W czasie zimy i podczas wiosennych odwilży i przyboru wód umocnienia twierdzy bardzo ucierpiały. Wiosenna powódź zalała większość baterii i naprawa ich przebiegała z wielkimi trudnościami¹⁹.

Front na środkowej Wiśle stał nieruchomo, główne wydarzenia wojenne rozgrywały się w Karpatach, gdzie natarcie posuwało się na terytorium Węgier oraz na Litwie i na linii Narwi, gdzie udało się zatrzymać natarcie niemieckie. Nowy głównodowodzący armiami frontu Północno-Zachodniego dowodzący piechotą generał M.W. Aleksiejew, 11/24 kwietnia 1915 r. zaproponował szefowi sztabu naczelnego dowódcy, generałowi piechoty N.N. Januszkiewiczowi "ożywienie" frontu na Wiśle demonstracyjnym uderzeniem na wojska niemieckie, wykorzystując do tego celu Warszawę jako główny teren działań bojowych²⁰. Nie udało się jednak zrealizować tego planu, bowiem w ciągu kilku dni niemiecka kawaleria przebiła się do Kurlandii, a 3-cia armia frontu Południowo-Zachodniego została przerwana pod Gorlicami. Wydarzenia w Galicji, aż do czasu opuszczenia Lwowa, odwróciły uwagę Kwatery Głównej od Warszawy. Na naradzie głównodowodzących w Chełmie 4/17 czerwca 1915 r. postanowiono przejść do obrony. Uczestnicy narady (szef sztabu naczelnego dowódcy N.N. Januszkiewicz, generał-kwaternistrz sztabu naczelnego dowódcy J.N. Daniłow, generał dyżurny sztabu (adiutant) naczelnego dowódcy generał-lejtnant P.K. Kondzerowski, szef informacji wojskowej przy sztabie naczelnego dowódcy, generał-major S.A. Ronżyn, głównodowodzący armiami frontu Północno-Zachodniego M.W. Aleksiejew, frontu Południowo-Zachodniego N.I. Iwanow, szef sztabu armii frontu Południowo-Zachodniego generał-lejtnant S.S. Sawin), podjęli uchwałę by trwale utrzymywać na froncie przednie pozycje i drogi prowadzące na północ i południe od nich w głąb Rosji.

Dla armii frontu Północno-Zachodniego Wisła stanowiła podstawową linię obrony. Zgodnie z propozycją Januszkiewicza do tekstu wytycznych naczelnego dowódcy dopisano: *Głównodowodzącemu armiami frontu Południowo-Zachodniego w związku z ogólną sytuacją i w miarę potrzeby zezwala się na podjęcie działań zmierzających do skrócenia linii frontu na odcinku Narwi i Wisły, mając jednak na uwadze utrzymywanie w naszych rękach Warszawy*²¹. Zgodnie z takimi wytycznymi kierownik grupy inżynierskiej twierdzy warszawskiej, generał-major Czerniawski, nadał do głównego zarządu wojskowo-technicznego telegram następującej treści: *Twierdzy warszawskiej należy zwrócić wszystkie urządzenia wyposażenia technicznego według dawnego wykazu, ponieważ cały dotychczasowy majątek... Cytadeli został wywieziony do innych twierdz (...)*. Oprócz tego zażądał on jeszcze dodatkowo 1000 sztuk pudowych fugasów (rodzaj prowizorycznej miny), 40 wiorst torów kolejowych, 5 000 osłon strzeleckich, 30 000 pudów drutu kolczastego, 400 000 pali do ogrodzenia, 5 kutrów, 40 wagonetek, 5 balonów zaporowych, 10 samolotów, 1 wozu pancernego i inne. W końcu czerwca nadeszła odpowiedź negatywna, żadna z pozycji zapotrzebowania nie mogła być zrealizowana. Jedynie prezydent Warszawy zgłosił chęć ofiarowania na potrzeby twierdzy 34 kilometrów torów tramwajowych²². Nie można jednak twierdzić, że twierdza war-

18 Tamże K. 15 ob., 19.

19 Tamże D. 1555 K. 9-11.

20 RGWIA Zb. 2019 "Sztab Armii Północno-Zachodniego Frontu". Op. ID. 13 K. 103-105.

21 RGWIA Zb. 2003. Op. I. D. 47. K. 30 b.

22 RGWIA Zb. 13127. Op. I. D. 1555. K. 51 i ob., 65-66, 122.

szawska nie mogła się bronić przez jakiś czas, szczególnie w przypadku frontального uderzenia wroga. Pod koniec 1914 r. garnizon Cytadeli liczył 1610 żołnierzy, obsługujących 42 karabiny maszynowe, 58 polowych i 64 ciężkie działa zainstalowane w twierdzy. W zimie część dział (12 półpudowych moździerzów) i 28 karabinów maszynowych wywieziono do Modlina, a nowo sformowany 1-szy dywizjon artylerii twierdzy warszawskiej (12 ciężkich dział) wszedł w skład 2-giej armii. Mimo tego, twierdza miała dostateczną ilość broni, by podjąć walkę, a przy powszechnym "głodzie broni" w arsenale było (na dzień 15/28 czerwca) 44 284 ciężkich armatnich pocisków. Warsztaty laboratorium przygotowały w ciągu zimy 10 000 sztuk ciężkich ładunków armatnich²³. 16/29 czerwca wydany został rozkaz "uporczywej obrony Cytadeli i fortów".

General Aleksiejew rozkazał utworzyć garnizon warszawski z wojska 2-giej armii. Na czele garnizonu stanął dowódca 2-giej armii generał piechoty W.W. Smirnow. Zgodnie z jego rozkazami przystąpiono do opracowania planów obrony artyleryjskiej Cytadeli. 6/19 czerwca obronę Warszawy powierzono 35. korpusowi armijnemu i brygadom pospolitego ruszenia, na czele których stał generał Reszczykow²⁴. W sztabach frontu i w naczelnym dowództwie patrzono na tę sprawę nieco inaczej. 13/26 czerwca M.W. Aleksiejew podzielił się z N.N. Januskiewiczem uwagą o możliwych kierunkach ataku przeciwnika. Uwzględniając fakt, że główne uderzenie Niemców będzie skierowane na Rygę, zwracał on uwagę na możliwość uderzenia wzdłuż Wisły z kierunku Dębłina, lub na fakt uderzenia frontального. Po przeanalizowaniu notatki szef sztabu naczelnego dowódcy 21 czerwca (starego stylu) zezwolił Aleksiejewowi "przejsć na skrócenie pozycji, mając jednakże na uwadze konieczność utrzymania Warszawy". W następstwie dyrektywy z dnia 22 czerwca naczelnym dowódcą frontu Północno-Zachodniego przewidywał odwrót 2-giej armii z linii Wisły i ewakuację artylerii z twierdzy, ale z dalszym utrzymaniem przyczółka warszawskiego!²⁵. Przyczyna tak dziwnego postępowania wynikała z tego, że dla dowództwa stał się jasny kierunek uderzenia wojsk niemieckich i austro-węgierskich z Galicji wzdłuż zachodniego brzegu Bugu na Brześć Litewski, w coraz bardziej poszerzającą się przerwę pomiędzy frontami rosyjskimi armii. Już 18 czerwca (starego stylu) Aleksiejew w swej dyrektywie jako najbardziej niebezpieczny określił kierunek brzeski, a walki pod Warszawą rozkazał uważać za demonstrację²⁶. Ewakuacja Warszawy została wstrzymana do czasu zakończenia dyslokacji wojsk na kierunek brzeski.

Narada w Siedlcach 22 czerwca/5 lipca powinna była mieć bezpośredni wpływ na losy twierdzy Aleksandrowskiej. Głównodowodzący i szef sztabu armii frontu Północno-Zachodniego generał piechoty M.W. Aleksiejew i generał-lejtnant A.A. Hulewicz, główny szef uzbrojenia armii i frontu Północno-Zachodniego generał piechoty N.A. Daniłow, szef sztabu i generał-kwaternistrz sztabu naczelnego dowódcy N.N. Januskiewicz oraz J.N. Daniłow zdecydowali, że armie frontowe w razie konieczności *mogą zrezygnować z obrony na Wiśle i dolnej Narwi i w celu ocalenia armii skrócić jeszcze bardziej linię frontu, które przedtem, w odpowiednim czasie należy wytypować i odpowiednio przygotować... Wobec faktu jak wielkie znaczenie strategiczne i polityczne ma dla nas utrzymanie Wisły i Warszawy, opuszczenie przez armie frontu Północno-Zachodniego*

23 Tamże. D. 53K. 222, D. 270 K. 19 ob., 22., D. 295 K409-410 ob.

24 Tamże. D. 270 K. 34-36. D. 359 K. 2.

25 RGWIA Zb. 2003 Op. I. D. 47. K. 172-173 a 299, 318.

26 RGWIA Zb. 2110 "Zarząd Polowy 2-giej Armii" Op. I. D. 18. K. 32-34.

obrony tej linii frontu powinno nastąpić jedynie w rzeczywistości skrajnej i nieuniknionej sytuacji. Twierdze Dęblin i Modlin praktycznie utraciły strategiczne znaczenie²⁷. Tego samego dnia naczelny wódz, generał dowodzący kawalerią, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz nadał temu postanowieniu charakter i moc swojej dyrektywy. I tak, w szczytowym momencie letniego natarcia wroga, kwatera główna i dowództwo frontu gotowe były bronić Warszawy, kierując do walk zarówno wojska frontowe, jak i załogę twierdzy. Dla naczelnego dowódcy, faktycznie uchylającego się od podejmowania decyzji (w czasie porad sztabowych przeważał głos M.W. Aleksiejewa), Warszawa była bardzo ważnym punktem strategicznym: przecież to on na początku wojny oświadczył, że Rosja walczy z mocarstwami centralnymi o utworzenie jednolitego państwa polskiego! W tym czasie w powszechnym społecznym mniemaniu trzeba było bronić za wszelką cenę stolicę Królestwa Polskiego. Przytoczmy tu chociażby treść plakatu autorstwa W.W. Majakowskiego (jesień 1914):

*Niemcy, chociaż jesteście silni wy,
To i tak nie zobaczycie Warszawy.
Lepiej byście do Berlina podreptali
Póki jeszcze wszyscy nie powymierali!*

Obawiający się oskarżenia swoich armii Aleksiejew nie dbał o reputację polityczną i gotów był wyprowadzić wojska frontu Północno-Zachodniego z "polskiego worka". Warszawską twierdzę uważał on tylko za przyczółek umocnień, które mogą do pewnego czasu osłaniać ruchy wojsk na wewnętrznych liniach komunikacyjnych, a także planową ewakuację. 6/19 lipca, po silnym ataku wroga na korpus grenadierów rozkazał 2-giej armii opuścić twierdzę i lewą flanką wyjść za Wisłę²⁸. 11/24 lipca 1915 główny szef uzbrojenia armii frontu Północno-Zachodniego N.A. Daniłow telegrafował do komendanta twierdzy generała-lejtnanta A.F. Turbina: *Głównodowodzący, zgodnie z jego uprawnieniami, zezwoliwszy gubernatorowi opuścić Warszawę, na pana nakłada obowiązek gubernatora wojennego Warszawy z podporządkowaniem się dowódcy 2-giej armii. Głównodowodzący nakazuje panu:*

- pierwsze - wszystkimi możliwymi siłami utrzymać w Warszawie ład, aż do czasu opuszczenia miasta przez wojsko;

- drugie - zgodnie z rozkazami dowódcy 2-giej armii, przeprowadzić ewakuację Cytadeli oraz wszystkich pozostających jeszcze w mieście wojskowych i cywilnych urzędów Warszawy;

- trzecie - szczególną uwagę zwrócić na to, aby mosty znajdujące się w obrębie miasta i Cytadeli zostały wysadzone prawidłowo i we właściwym czasie;

- czwarte - opuścić Warszawę razem z gubernialnymi i miejskimi władzami, nie wcześniej jednak niż wyjdą z Warszawy wojska 2-giej armii;

- piąte - po opuszczeniu Warszawy skierować się do sztabu dowództwa²⁹.

W tym samym czasie dowódca 2-giej armii Smirnow przekonywał Aleksiejewa, aby zbyt wcześnie nie opuszczać Warszawy, a obronę fortów i Cytadeli wykorzystać do osłony ewakuacji "wielomilionowego węzła kolejowego" i wygrania "czasu, tak niezbędnego w tej ogólnej sytuacji". Zgodziwszy się z tymi argumentami, głównodowodzący armiami frontu Północno-Zachodniego zezwolił na utrzymanie pasa fortów warszawskich jako przyczółka na Wiśle, wycofawszy pozostałe wojska za rzekę³⁰. W

27 RGWIA Zb. 2003. Op. I. D. 47 K. 340-341 ob.

28 RGWIA Zb. 2110. Op. I. S. 19 K. 12-13.

29 Tamże. k. 25-26.

30 Tamże K. 27, 31-33.

ten sposób, w czerwcu i w początkach lipca 1915 r., Kwatera Główna i dowództwo frontu Północno-Zachodniego traktowało nadal Cytadelę Warszawską i pas fortyfikacji jedynie jako zaplecze bojowe i osłonę planowej ewakuacji miasta. W ciągu lipca sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Dowódca frontu Północno-Zachodniego, nie biorąc pod uwagę inicjatywy sztabu 2-giej armii i dowództwa samej twierdzy, przygotowuje się do poddania warszawskich fortyfikacji prawie bez walki.

Na taki obrót spraw wpływ miał następujący przebieg wydarzeń wojennych:

12/25 lipca W.W. Smirnow wydał rozkaz rozpoczęcia ewakuacji artylerii twierdzy warszawskiej i następnego dnia rozpoczęła się ewakuacja³¹. 16/29 lipca niemieckie wojska sforsowały Wisłę pod Rudą Tarnowską. Rano 20 lipca (starego stylu) Aleksiejew wydał rozkaz wytrwale bronić Pragi wzdłuż linii przerwania armii rosyjskiej³². Jednakże szanse obrony już przepadły, ze względu na zbyt pospieszną ewakuację Cytadeli (w fortach znajdowały się jeszcze oddziały polowe): na dzień 18/31 lipca cała artyleria twierdzy została już wywieziona do Czeremchy, a 19 lipca (1 sierpnia) zgodnie z rozkazami należało ewakuować do Brześcia Litewskiego laboratorium wraz ze wszystkimi zapasami materiałów wybuchowych³³. W tym czasie w Cytadeli nie było już żadnego oddziału garnizonu. 20 lipca (2 sierpnia) 1915 r. M.W. Aleksiejew stwierdził, że twierdza w Dęblinie znajduje się w bardzo trudnym położeniu, na wschód od niej na prawym brzegu Wisły Niemcy w pośpiechu poszerzali pole swoich działań bojowych: *Biorąc pod uwagę sytuację ogólną i słabe siły Czwartej armii stojącej na linii Wisły, nakazuję wycofać wojska Drugiej armii na prawy brzeg Wisły w nocy z 20 na 21 lipca, utrzymując wszakże w swoich rękach pozycje na linii dawnych fortów Warszawy, na lewym brzegu Wisły. Zaciętych walk na tej pozycji wojska Drugiej armii nie powinny prowadzić, ich celem powinno być tylko opóźnienie ruchów przeciwnika*³⁴. Po odstąpieniu 12-tej armii od linii Narwii i opuszczeniu Dęblina (Iwangrodu), 2-giej armii zezwolono na stopniowe przesuwanie się w kierunku zachodniego brzegu Bugu, od 29 lipca (11 sierpnia) w kierunku Kołowa, Sokołowa i Siedlec. 3/16 sierpnia artyleria warszawska została ewakuowana z Czeremchy. Dzień później w Bobrujsku został utworzony warszawski pułk obłężniczy w składach warszawskiego, modlińskiego i wyborgskiego dywizjonu artylerii³⁵. Pułk przygotowywał się do podjęcia walk w polu.

W tej sytuacji śmiało można powiedzieć, że w końcowym etapie walk jakie toczyły się wokół Warszawy w lipcu 1915 r., zarówno frontowe jak i naczelne dowództwo nie doceniało znaczenia fortyfikacji Cytadeli. Pośpieszna ewakuacja twierdzy poprzedziła niemieckie przedarcie się za Wisłę, zamiast być jego następstwem. Dobrze uzbrojona twierdza warszawska mogłaby pomóc w dłuższym utrzymaniu się Modlina, w którego pomocy pokładano tak wielkie nadzieje.

Analizując wydarzenia, jakie miały miejsce w lecie roku 1915, nie sposób nie zauważyć z jaką łatwością Kwatera Główna zdecydowała się poświęcić Warszawę. Był to właściwie przełomowy moment w karierze wielkiego księcia Mikołaja na stanowisku naczelnego dowódcy. Oddanie, praktycznie bez walki, Warszawy, przesądziło o jego losie. Mimo to, drugi i bardziej aktywny inicjator decyzji opuszczenia miasta i

31 RGWIA Zb. 13127. Op. I. D. 270 K. 36.

32 RGWIA Zb. 2110. Op. I. D. D. 19. K. 56.

33 RGWIA Zb. 13127. Op. I. D. 359. K. 7, 8 ob, 12.

34 RGWIA Zb. 2110, Op. I. D. 19 K. 57-58.

35 RGWIA Zb. 13127. Op. I. D. 270. K. 37, 39.

twierdzy, M.W. Aleksiejew, został awansowany na nowego szefa sztabu i naczelnego dowódcę - imperatora cara Mikołaja II.

W kategoriach hipotezy można założyć, że lato roku 1915 w jakimś stopniu było również znamienne w sprawie "nacjonalizacji" wojny (rozhuśtanie antyniemieckiej historii, masowe deportacje Niemców, Żydów, Polaków i Litwinów), co w kręgach rządowych i w Kwaterze Głównej chciano wykorzystać, przypisując poddaniu Warszawy również "narodowościowe" zabarwienie. Istotnie, jeśli w początkowym okresie wojny w Cytadeli służyło zaledwie 110 Polaków (Rosjan - 2410, Niemców - 73, Ormian - 13, Tatarów - 14) to w lecie 1915 r. Polacy stanowili przeważającą większość - powyżej 80% stanu załogi³⁶. I jeśli niepowodzenia w krajach nadbałtyckich i Prusach Wschodnich usprawiedliwiała "niemiecka zdrada", to dlaczego by nie rozegrać i teraz "polskiej karty?" Do takiego wniosku prowadzi idąca w ślad za tą klęską kampania przeciwko Polakom sprzyjającym centralnym mocarstwom, za wydaleniem ich z armii lub skierowaniem na front kaukaski. W każdym razie należy podkreślić jedno: do czasu wybuchu wojny i podczas pierwszego roku działań wojennych twierdza dla rosyjskiego dowództwa spełniała tylko rolę pomocniczą, była bazą zaopatrzenia i uzbrojenia, bazą kadr dla tworzenia nowych formacji frontowych i dla twierdz, szczególnie dla Modlina, a w okresie "wielkiego wycofywania się" niewłaściwie wykorzystanym zapleczem wojskowym do osłony innych twierdz. Z punktu widzenia wojennej taktyki sprawdzała się strategia - błyskawicznego zaatakowania, po to aby wywołać paniczny strach potężnego okrążenia (dlatego letnią ofensywą osobiście kierował głównodowodzący armią niemiecką na wschodzie, generał feldmarszałek P. von Hindenburg).

Mimo wszystkich niepowodzeń, garnizon Cytadeli odegrał w I wojnie światowej niepoślednią rolę. Żywiąc i zasilając armię wykazał się też własną inicjatywą. Doświadczenia z wyrzutniami rakiet, zapoczątkowanie tworzenia jednolitego systemu obrony przeciwlotniczej jednego z większych ówczesnych miast - to tylko niektóre strony działalności Cytadeli Aleksandrowskiej, jej żołnierzy i oficerów w czasie wielkiej wojny lat 1914-1918.

*Tłumaczyła z języka rosyjskiego
Irena Tańska*

36 Tamże. D. 53. K. 46-47, D. 301.